

wie, iż w tém nic nowego niewidzi, że izba od niejkiego czasu, tak jest zapowietrzoną.

Osada francuzka w Morei, odbyła niedawno krwawą walkę z buntownikami greckimi. Jeden z dzienników, opisuje zdarzenie to, w następującym sposobie: »Polikarysowie uknowali za mach, w celu opanowania miasta Argos, i aby inny rząd w miejsce terażniejszego zaprowadzić; plan ten szczęściem odkryty został i generał francuski Corbet posłał tam natychmiast 350 ludzi z Nauplii, dla osadzenia miasta. Wojska nasze stanęły tam na 2. godziny w przód niż Grecy, którzy niemało zadziwieni zostali znalazłszy osadzone już stanowisko. Po upłynieniu kilku godzin, przybyło jeszcze więcej wojsk z Nawarynu. Polikarysowie zaczęli wten czas okazywać dobre chęci, a żołnierze nasi, którzy długi czas stali pod bronią, udali się do swoich kwater bez najmniejszej nieufności, chodzili bezbronni po ulicach, gdy nagle zdradzieckim sposobem przez Polikarysów napadnięci zostali. Do szefa batalionu Naud, strzelono z pistoletu, ale nieskutecznie. Żołnierze, którzy się byli oddalili do koszar, rzucili się nawet bez czaków z bagnetem na wicherzycielów, wytoczono kilka dział i dano z nich kartaczami do uciekających buntowników, którzy 300 zabitych i ranionych zostawili na pobojowisku: ze strony francuskiej, znajduje się 3. zabitych i 20 ranionych. Jak tylko pierwsze strzelanie z dział dało się usłyszeć w Nauplii, natychmiast generał Corbet puścił się do Argos, i jednego z naczelników Polikarysów zaraz rostrzelać kazał. Mieszkańcy złożyli generałowi francuzkiemu podziękowanie za oswobodzenie miasta.

Dziennik Temps powiada: »mowa od tronu angielskiego, daje wielką naukę gabinetowi francuzkiemu. Mimo nieprzewidziane uzbrajanie morskie i zniesienie niektórych podatków, wystarczały tam przecież zwyczajne dochody na opędzenie tych wydatków, i rząd niepotrzebował, uciekać się do pożyczki. U nas inaczej się dzieje, wymagane są zaraz zwyczajne i nadzwyczajne kredyty, — otwierają pożyczkę, i jeszcze jej niewyczerpią, gdy już o skonstraktowaniu innej jest mowa.«

## H O L A N D Y A.

*Haga 12 Lutego.*

Dowiadujemy się, że wczoraj nadeszły depesze od pełnomocników naszych w Londynie, lecz osnowa ich dotąd niewiadoma.

## AMERYKA POŁUDNIOWA.

*Mezyk 13 Grudnia.*

(Z prywatnego listu do Hamburga.) Dziś naradzały się izby na przedłożonymi sobie punktami do pokoju, i z podziwieniem obecnych, wzbroniły się od zatwierdzenia tychże, chociaż nie mają żadnych środków, nadania potrzebnej oporowi swemu powagi. — Terażniejszy kongress musi się 1 stycznia rozeyść, i wnosić można z pewnością, że Santa Ana, czeka tylko tej pory dla wniścia bez przeszkody do miasta. — (G. P. S.)

## Rozmaitości.

*Gaszenie ognia sieczką.*

W dalszym ciągu wyczytywanych w tej mierze wiadomości, udzielamy następującą dodatkową informacją: że sieczka im gwałtowniej rzucana jest, tym skutek dzielniejszy sprawia. Najlepiej więc na ten cel mieć głębokie szufle z wysokimi brzegami, i z nich ciskając sieczkę na ogień, takowy gdy tylko gęsty dym z sieczki rozwijający się powstawać zacznie, przez co działanie kwasorodu atmosfery na ogień, przytłumione zostaje, ile możności nietykalnym zostawić. Skutkiem tego postępowania jest: że gorejący płomień w kilku momentach aż do ostatniej iskierki gaśnie, i że przygaszony materiał, nie tak już łatwo jak w każdym innym razie, na nowo zaymie się od ognia.

## ANEKDOTA.

Pewien pólkownik francuzki, znany istocie z nieustraszonej odwagi, lubił jednak opowiadając swe czyny, przydawać drugie tyle; i zawsze się w tej mierze odwoływał do świadectwa swojego ordynansa. »Nieprawdaż Johan, zawola raz wśród licznych gości; jak w bitwie pod Lipskiem, w oka mgnieniu siedemnaście kul we mnie ugodziło, i wszystkie prawie na wylot mię przeszyły? — Już co tego, to niemogę Pauu przyświadczyć, odpowie zniecierpliwiony Johan; — bo ja w tej bitwie byłem zabity.«

## ZAGADNIENIA.

1. Strzelono do sześciu dzikich kaczek na stawie i zabito dwie. — Pytanie, wiele zostało?

2. Wiele potrzeba kóp góntów na pokrycie całego dachu, mającego np. długości sążni sześć, szerokości dwa i pół, wysokości dwa.